KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 6go Lutego 1868 r. | № 29. | Lat 47. | 25-go Stycznia / 6-go Lutego 1868 r.

Czwartek. | Rano ciepła st. 2, w połud: c. st: 4 Wysok. wody st: 7 c. 4 (Ubywa). | Wschód Słońca g. 7 m. 36 Zachód „ „ 4 „ 54 | Jutro, Ś-go Romualda Opata.

— Najjaśniejszy Pan, zgodnie z przedstawieniem Ministra finansów i zdaniem Komitetu Ministrów, raczył 15go Grudnia r. z. Najmiłościwiej mianować Dyrektora Warszawskiego oddziału kas, Radcę Kolegjalnego Gelfreicha, kawalerem orderu Śtej Anny 2ej klasy, z Cesarską koroną i mieczami nad orderem. (Dz: War:).

— Najjaśniejszy Pan, na zaświadczenie zwierzchności o nader gorliwej służbie i szczególnych pracach Urzędników Warszawskiego oddziału kas Ministerstwa finansów, Najmiłościwiej raczył 15 Grudnia r. z., zgodnie ze zdaniem Komitetu Ministrów, mianować kawalerami orderów: Śtej Anny 2ej klasy, głównego kasjera Kasy Głównej Warszawskiej, Asesora Kolegjalnego Manulewicza Meydano-Oglu; Śgo Stanisława 2ej klasy: Radców Dworu: Starszego Referenta Iwanowa, i p. o. Kasjera Kasy Kaliskiej Orła; Asesorów Kolegjalnych: Naczelnika Sekcji Osipowa, i p. o. Kasjera Kasy Łomżyńskiej Minczewskiego; Radcę Honorowego, p. o. Kasjera Kasy Łomżyńskiej Danilczenkę, i Sekretarza Kolegjalnego, Naczelnika Sekcji Skorupskiego; Śtej Anny 3ej klasy: Radców Honorowych: Pomocnika Głównego Kasjera Głównej Kasy Warszawskiej Szwejkowskiego, p. o. Kasjera Kasy Suwałkskiej Pesiechanowa, i Sekretarza Kolegjalnego, młodszego urzędnika do szczególnych poruczeń Nowikowa; Śgo Stanisława 3ej klasy: Radcę Dworu Referenta Tustaszowskiego, i Sekretarza Gubernjalnego, pomocnika Kasjera Gubernjalnego Warszawskiej Kasy Gubernjalnej, Pławczyńskiego. (Dz. W.)

— Dnia 19go Stycznia, o godzinie 12tej z rana, w Izbie Sądowej Petersburgskiej, wnoszoną była sprawa Redaktora gazety „Wiest" Skaratina i byłych Redaktorów tejże gazety Jumatowa i Kori. Zgromadzenie publiczności nader było liczne, Obrońcami obwinionych byli przysięgli umocowani: Baron Korf— ze strony Skaratina, P. Tarczaninow — ze strony Jumatowa i P. Znamierowski—ze strony Kori. Po odczytaniu aktu oskarżenia, Prokurator P. Tyzenhauzen wnosił: aby obwiniony Skaratin skazany został na dwu-tygodniowy areszt na odwachu i opłacenie kary do wysokości rs. 50; obwiniony Kori na dwu-tygodniowy areszt, a obwiniony Jumatow na opłacenie kary pieniężnej do wysokości rs. 25. Następnie przemawiali Obrońcy obwinionych. Sędziowie wyszli z sali dla naradzenia się, i sąd ogłosił wyrok uniwinniający wszystkich 3ch oskarżonych. (Dz: War:).

— *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie*, otrzymała w m. Grudniu r. z. i Styczniu r. b., następujące ofiary dobroczynne na rzecz Zakładu jej kierunkowi powierzonego. Od N. N. rs. 5; od S. M. dla chorych Szpital opuszczających rs. 25, to jest dla 11tu chorych po rs, 2, dla jednego rs. 3, która to kwota stosownie do życzenia ofiarodawcy już rozdzieloną została; od J. L. dla chorych Szpital opuszczających rs. 10. Ofiary w naturze: Od P. Jana Hoch 100 funtów mydła szarego; od P. Reginy Lessman, 3 funty szarpi i 90 kompresów małych.

— Przyjechał do Warszawy, Rz: Radca Stanu *Pfell*, z Petersburga.

✂ Jesteśmy bardzo mądrzy, bardzo moralni i bardzo dobroczynni, a pomimo to najobojętniej patrzymy na istoty pochodzące z jednakiego co my ducha i jednakiej gliny, które wloką o chłodzie i głodzie życie straszniejsze niż owi legendowi pokutnicy mający za karę grzechów, pozaszywane drutem powieki by niewidzieli światła i jęczeli boleśniej. Uderzywszy się więc, na dowód przyznania do tej ciężkiej winy, w piersi, pomyślmy jakby to było można bez deklamacji i zbyt wielkich ofiar uspokoić wyrzuty czynione nam za to przez trybunał własnego sumienia. Ale zawołacie może że znów was nudzimy łzawymi dramatami. O! nie! my odzywamy się do tych, którzy pojmując wzniosły cel życia nie ziewają, ale trzeźwym wzrokiem śledzą gdzie ból i nędza. Tych bowiem co zakuli się w stal egoizmu pozostawiamy w spokoju; niech w kałuży życia sen ich będzie bez marzeń, a w grobach bez zmartwychpowstania. A zatem jako jedno z najintratniejszych źródeł dochodu na wsparcie biednej braci wskazujemy nasze własne namiętności. Od każdego cygara, każdej butelki wina, partji preferansa, whista lub bezika ustanówmy sobie możliwie najniższy procent i złóżmy go w skarbonkę ubogich bez szumnych reklam, ale tak jak mówi pismo z niewiadomością prawicy co robi lewica. Przypuszczając, że trzy tysiące tylko osób płaci dziennie swym namiętnościom haracz wynoszący rubla, i że od tego rubla potrąci tylko jedną kopiejkę, a urośnie już summa trzech tysięcy kopiejek czyli rs. 30 dziennie, na miesiąc rs. 900, a zatem na rok rs. 10,800. I tą summą stosownie rozdzieloną czyliż nie można zapewnić utrzymanie kilkudziesięciu rodzinom albo też dopomódz im i zdobyć to błogie zadowolenie, że tak niewielką świadcząc ofiarę, spełnia się obowiązki prawdziwie chrześcijańskie? Czytaliśmy niedawno w zagranicznych dziennikach, że zebrało się kilku ludzi, którzy zgromadzali zkąd tylko było można zużyte pióra stalowe i w ciągu kilku lat za fundusz ze sprzedaży ich

otrzymany, wystawili szpital dla schronienia kilku niewyleczonych kalek. Dowód ten więc wytrwałości i starannego zgromadzania ziarnka do ziarnka niech będzie i dla naszej myśli tarczą przeciw zarzutom, iż żądamy zbyt heroicznych poświęceń i bezustannie wołamy o chleb dla konających z głodu.

— Jutro, t. j. dnia 7 Lutego, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Św. Ducha, o godz. 8½ rano, za duszę ś. p. Tomasza i Tekli Eiblów jako w rocznicę śmierci, na które to zapraszają pozostałe dzieci, krewnych i przyjaciół. (1323)

— Dziś w nocy przeniosła się do wieczności Helena Hrabina *Małachowska*, urodzona Witzingerode.

— Paweł Pellizzaro, b. Kupiec i Obywatel, Członek Archi-konfraternji Literackiej, przeżywszy lat 83, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami, w dniu 4tym Lutego życie zakończył. Pogrążona w smutku żona wraz z dziećmi i wnukami, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na Nabożeństwo żałobne w dniu 7 b. m., czyli w Piątek, o godz. 10 z rana, w kościele Św. Anny na Krakow.-Przedm., oraz na wyprowadzenie zwłok o godz. 3 po południu w tymże dniu i z tegoż kościoła, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. (1252)

— W dniu wczorajszym o godz. w pół do 8ej wieczorem, w Katerze Śtej TRÓJCY, pobłogosławiony został związek małżeński P. Jana *Maszkow* kupca i obywatela miasta Płocka, z Panną Praksedą *Konoplin*, córką obywatela ziemskiego.

— Dowiadujemy się, że wydelegowany został ze Szkoły Głównej Prof. Babczyński, na grunt do wsi Gostkowa w Powiecie Pułtuskim, dla zebrania szczątków bolidu, który tam spadł w ogromnej ilości, tak, że szczątki mają zawierać kilka fur.

— Widowiska sceniczne przez amatorów, na dochód ubogich pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających dać się mające, podzielone zostaną na dwie serje, pierwsza składać się będzie z komedji „Biały Krawat", części muzycznej, w której przyjmą udział: amatorki Panny K. P. i P. Es. amator (soprany i tenor), i z komedji „Weksel",—w drugiej zaś serji odegraną zostanie komedja „Czarodziejka", dalej nastąpi część muzyczna, a zakończyć ma komedja oryginalna Chęcińskiego „Przed obiadem i po obiedzie"

— W przyszłą Niedzielę, t. j. d. 9 b. m., danym będzie w sali teatru Tow: Dobr:, drugi koncert przez Orfeonistów Opery Warszawskiej, którego nowy program później ogłoszonym zostanie. Po przedsięwziętych środkach przez P. Marczewskiego, w celu zaprowadzenia porządku, co do stosowniejszego urządzenia służby biletów, wcześniejszej sprzedaży biletów, i t. p. udogodnień, P. Marczewski ma zamiar dodać jeszcze orkiestrę do grywania tak przed rozpoczęciem samego koncertu, jako też podczas pauz; nadto na żądanie będą sprzedawane loże na 6 lub 4 osób, lecz tylko za poprzedniem zamówieniem w godzinach rannych, gdyż później loże sprzedawane nie będą.

— Wkrótce w Teatrze Wielkim ma być wznowiona opera Flotowa, pod tyt: „Marta". W wykonaniu tej partycyi, która w skarbcu sławy autora, liczy się do najdroższych pereł, przyjmą główny udział: Pani Dowiakowska, PP. Filleborn i Prochazka; spodziewamy się więc, że publiczność dłużej jak poprzednio przyczyniać się będzie do życia tej uroczej opery na tutejszej scenie.

— (Art. nad.). Za otrzymaniem w darze od Pana Guerine Meneville dzieł dotyczących nowego przemysłu rolniczo-jedwabniczego, Towarzystwo Warszawskie jedwabnicze upoważniło Wice-Prezesa swego, JW. Smolikowskiego Jenerał-Majora, do ogłoszenia drukiem książeczki, obejmującej wiadomości i informacje potrzebne celem rozpowszechnienia Niebodrzewiów: (Ailanthus glandulosa), służących do przyozdobienia Klombów i Parków, których liściem wyłącznie, karmi się w stanie liszki jedwabnik nazwany „Bombya Cynthia". Książeczka o jedwabiu ludowym jeszcze w r. 1861, wydana w drukarni pod Nrem 407B Jana Psurskiego w Warszawie, sprzedaje się po groszy 10 (kop. 5), egzemplarz obejmujący stronic 28, pozostały od wydawnictwa fundusz, użyty zostanie przez Towarzystwo, na utworzenie szkółek Niebodrzewa (Ailanthus) dla rozdawania tych drzewek bezpłatnie ubogim mieszkańcom miasteczek w kraju. Zachęcamy Właścieli Ziemskich aby tę broszurę nabywali. — Aleksander *Wołowski*. Zwolennik jedwabnictwa, Emeryt.

— Od dni kilku silne panują wichry, mianowicie nocną porą.

— Dla lubowników zielonej fasoli, chcących takową mieć i w zimie, służy następujący sposób przechowania takowej. Strączki fasolowe o małych ziarnkach zbierają się w tym celu, a zdjąwszy z ich brzegów twardą skórkę, kraje się takowe w podłuż na cienkie cząstki, i wsypuje do gorącej wody, w której się trzy minuty parzyć powinny. Odcedziwszy wodę, oparzone strączki wysusza się, rozpostarłszy takowe na czystem płótnie lub na papierze, a następnie w suchem miejscu przechowuje na zimę. Przed parzeniem strączków, trzeba je w wieczór dnia poprzedniego w wodzie namoczyć. W Niemczech strączki fasolowe, w ten sposób pokrajane, kiszą w beczkach.

— Z Tomska donoszą, że 17 Październ: o godz: 6ej z rana, w kopalni Zyranowskiej, dało się uczuć trzęsienie ziemi. Dwukrotne wstrząśnienia, nastąpione jedno po drugiem, trwały około 10 sekund, obok małego huku podziemnego. O godz: 1ej z południa, dostrzeżono jeszcze jedno wstrząśnienie, ale bardzo słabe. Kierunek trzęsienia był z zachodu ku wschodowi. Pierwsze dwa wstrząśnienia, a szczególniej ostatnie, były dość silne; nie zrządziły jednak żadnej szkody w zabudowaniach kopalni. Jednocześnie trzęsienie ziemi dało się uczuć i w okolicach przystani Ust-kamienogorskiej, leżącej od kopalni Zyranowskiej na wschód na trakcie pocztowym o 176, a w prostym kierunku o 110 wiorst. (D. W.)

— W dniu wczorajszym, o godzinie 1ej z południa, Pan Kowalczyk Jan, Doktor Filozofji Uniwersytetu Krakowskiego, nowo-mianowany Docent Szkoły Głównej, odbył prelekcję wstępną z Astronomji.

— Niedługo rozpoczyna się pora najstosowniejsza do sadzenia drzew, korzystając więc z tego zwracamy uwagę administracji miasta, czyby tak ze wzglę-

dów hygienicznych, jakoteż i estetycznych, nie raczyła zarządzić wysadzenia drzewami głównych ulic miasta, jako to: Marszałkowskiej, Leszna i t. p.

— W „Kurjerze Warszawskim“, z dnia 30 z. m. donieśliśmy już, iż Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności powzięło zamiar urządzenia, w której z większych sal naszego miasta maskarady, na dochód biednych, pod jego opieką zostających. Dziś dodajemy, iż zamiar ten przyjdzie rzeczywiście do skutku, którego jednak dnia i w jakiem miejscu to nastąpi, z pewnością dotąd niewiadomo.

— Pojutrze, to jest d. 8 b, m. o godz: 11ej min: 0 z rana; przypada pełnia Księżyca.

— Towarzystwo dramatyczne P. Ortyńskiego z Sieradza, udało się do Kielc.

— Baryton Steller, o którym wczoraj donosiliśmy, iż wystąpić ma w operze „Giovano d'Arco“ w Paryżu, był przed kilkunastu laty artystą opery Włoskiej w Warszawie.

— W Powiecie Krasnystawskim (Gub: Lubelska), pojawiła się zaraza bydlęca „Księgosuszem“ zwana, w samym Krasnymstawie wybito około 70 sztuk bydła.

— Znany literat i wydawca, P. Karol Forster, wydał obecnie w Berlinie sześć książeczek, poświęconych klasom pracującym tutejszym. Cena tych książeczek jest bardzo przystępna, a treść starannie i moralnie obmyślana, zaleca pracę, oszczędność i sprawiedliwość, jako najpożądańsze dla klass roboczych przymioty.

— Wczoraj odbyła się prelekcja, w Sali Harmonji, przez Pofesora Dra *Zeinker*. Przedmiotem odczytu był sławny nauczyciel i reformator szkół Postalozzi, urodzony 1746 r., zgasł 1827.—Osób płci obojej było około 200.

— Słyszeliśmy, że p. Sygetyński przetłomaczył i podłożył pod muzykę libretto Scribego do opery Majerbera, p. t. „Afrykanka.“

— Wczoraj o godzinie 1ej z południa, wynikł pożar we wsi Gałachy pod Zakroczymiem, o przyczynie i szkodzie później obszerniej zawiadomić nieomieszkamy.

— Onegdaj, Jan Zejler i Franciszek Karpiński, dwaj robotnicy, pokłóciwszy się z sobą, pierwszy z nich uderzył drugiego siekierą w głowę, skutkiem czego zadał mu ranę, lecz nieszkodliwą; Karpiński po opatrzeniu go przez felczera, pozostawiony został w mieszkaniu na kuracji, a Zejlera odesłano do aresztu policyjnego.— Etla Małachowska, córka dymis: żołnierza, zamieszkałego pod Nr 2192, schodząc ze schodów nocną porą, spadła z takowych, skutkiem czego wybiła sobie 4ry zęby i skaleczyła głowę. (G. P.)

— W dniu dzisiejszym jako rozpoczynającym ciągnienie 1ej klassy 110 Loterji Klassycznej, większe wygrane padły na Numera: główna wygrana rs. 8,000 na Nr 14,058; rs. 3,000 na Nr 9,100; rs. 2,500 na Nr 22,721; rs. 1,000 na Nr 2334; dwie wygrane po rs. 500, padły na Nra 12,477 i 13,080.

— Starszy Zgromadzenia Blacharzy miasta Warszawy. — Zawiadamia wszystkich Członków do Zgromadzenia należących, a szczególniej na prowincji zamieszkałych, że w dniu 11 Lutego r. b. o godz. 4 po południu, odbędzie się w lokalu moim Sessja półroczna, na której wszelkie wpisy uczni, oraz i wypisy na czeladzi załatwione będą. — Wilhelm *Jacobi*. (1251)

— W r. z. z Kasy Pożyczkowej Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności udzielono 328 osobom pożyczek za rs. 17,652, to jest mężczyznom 129, kobietom 199, razem osobom 328. W tej liczbie najwięcej było zajmujących się robotami kobiecemi, to jest 57, dalej, szyciem bielizny 49, właścicieli handlów wiktuałów 44, szewców 38, krawców 16, stolarzy 10 i t. d.

— Ubogi wyrobnik, Jan Olszewski, znalazł na placu Teatralnym Gwiazdę srebrną z napisem, którą za udowodnieniem odebrać można w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego składki groszowej: od Bronia i Loli T. kop. 80, oszczędzone przez nich z pieniędzy przeznaczonych na ich małe przyjemności; — również od Stasia K. połowę jego pensji miesięcznej, to jest kop. 15. — Od T. N. ofiarowano kop. 30 na budowę Kościoła WW. ŚŚ. na Grzybowie, dwa lichtarze platerowane i dwa funty świec stearynowych dla tegoż kościoła, w intencji, aby Bóg oświecić raczył trudniących się plotkami. — Bezimiennie na d. 6 Lutego, jako za duszę ś. p. rodziców Antoniego i Marji, złożono kop. 50 na pogorzelców nieszczęśliwych za Wolską rogatką i od J. Ch. dla pogorzelców za tąż rogatką rs. 1.

— Meteor widziany u nas dnia 30go z. m.; o godzinie 7ej wieczorem, dostrzeżony był na wielu odległych punktach Europy. W Wiedniu widziano ten meteor przed 7-mą, w postaci kuli niebiesko-płonącej, która znikła przy huku piorunowym.—Z Pleszewskiego, w Wielkiem Księztwie Poznańskiem. Dnia 30go z. m., o godzinie 7ej wieczorem, uderzyła nagle w północno-wschodniej stronie, z nieba ku ziemi jasność sypiąca iskrami, jakoby wielka błyskawica, ale huku ani grzmotu żadnego tu nie było słychać. Lud przybiegał z domów, sądząc, że gdzie w blizkości powstał ogień i przerażony krzyczał gore! Ci co byli w drodze, mianowicie daleko od lasów lub budynków, najlepiej to nadzwyczajne zdarzenie widzieli. Również zwracają już od kilku dni dwie gwiazdy bardzo jasno i blizko siebie, w zachodnio-południowej stronie świecące, uwagę ludu i naprowadzają na różne domysły i wróżby.

— Dnia 3go b. m., zakończyła życie w Krzesławicach, pod Krakowem Aniela z Doranów *Kirchmajerowa*, wdowa, licząc lat 63. Zwłoki jej przewiezione zostały do Pleszowa, gdzie po odbytem wczoraj w Kościele Pleszowskim Nabożeństwie żałobnem, złożone zostały w tamecznym grobie familijnym.

— Donoszą nam, że od zeszłego Piątku zalegly poczty ze Lwowa, z powodu nowych zaspów na kolei Galicyjskiej, na kilku miejscowościach, między Dębicą a Przemyślem. Wysłana jedna lokomotywa z odgarniaczem śniegu, uwięzła, a toż samo spotkało dwie inne lokomotywy z dwóch przeciwnych stron posłane tamtej w pomoc, i trzy te lokomotywy wraz z odgarniaczem stoją wśród śniegów między Mszaną a Rzeszowem.

— Dnia 23 Stycznia wieczorem, w Galicji, w le-

się Żołdeckim, własności JWej Hrabiny Laury z Krasińskich Borkowskiej de Lesser, w Powiecie Żółkiewskim, rzucił się chłopak 19 letni, przytrzymany z furą kradzionego drzewa, z taką gwałtownością i wściekłością, na gajowego skarbowego, Stefana Bułata, uzbrojonego w strzelbę, b. wojskowego, który z chlubą odbył trzy kampanje, że jednem cięciem siekierą, mózg roztrzaskał, a widząc go już konającego na ziemi, tak okropnie twarz mu porąbał, iż tenże był zupełnie nie do poznania. Następnie, pozostawiwszy trupa na miejscu, z najzimniejszą krwią udał się na spoczynek. — Władza gminna, razem ze służbą dworską, idąc za śladem, jeszcze w tej samej nocy schwyciła mordercę na jego łóżku, a znalazłszy pod łóżkiem siekierę krwią zbroczoną, odstawiło go do Bezirka w Kulikowie, gdzie z cyniczną otwartością natychmiast przyznał się do popełnionej zbrodni.

— W Tarnowie bawi obecnie Towarzystwo Dramatyczne pod dyrekcją Miłosza Sztengla. Repertoar tego Towarzystwa składać się ma głównie ze sztuk oryginalnych, z których nawet kilka zupełnie nowych, jak np. „Dużo śmiechu,“ Stachurskiego, i „Polowanie na męża.“ Bałuckiego, etc.

— Przewodnik Francuzkiej wyprawy naukowej do bieguna północnego, Pan Gustaw Lambert, na wieczorze u Hrabiny d'Agoult w Paryżu, miał w tych dniach rodzaj prelekcji o zamierzonej podróży, wśród grona Francuzkich Luminarzy. Prócz mniej znanych, słuchali go: Książę Napoleon, Henryk Martin, Edmund Texier, Ludwik Ratisbonne, Emil Ollivier i członek Instytutu Franck. Pan Lambert odszkicował najpierw historję wypraw czynionych dotąd, celem dostania się do bieguna północnego. Następnie wyłożył swoją marszrutę i powody, jakie go skłaniają do przekładania nad drogę przez morze Baffiańskie, którą obierali żeglarze Angielscy, drogi nowej przez cieśninę Berynga. Wiara i nadzieja ożywiały wykład Lamberta. Ci, co słyszeli, uderzeni byli mianowicie sprzecznością, jaka zachodziła pomiędzy łagodnie uśmiechniętą twarzą mówcy najeżonem niebezpieczeństwy przedsięwzięciem. Lambert zamierza postawić Francuzki sztandar na kotwicy w wewnętrznem morzu pod biegunem, w Lutym, 1869 r. Chodzi oto, że Francuzka wyprawa uprzedziła wybierających się równie w tamte strony Niemców i Anglików. Uradzono, że Pan Lambert powinien rozpocząć prelekcje o swojej wyprawie dla większej publiczności. Tym sposobem może prędzej zbierze potrzebny fundusz, a Francja pierwsza dobieży do mety na tej powszechnej do bieguna północnego gonitwie.

— Prusy ułożyły się z Austrją, aby w Zollvereinie zniżyć cło od wina, na $2^2/_3$ talara, oraz cło od lekkich wyrobów bawełnianych i niektórych innych przedmiotów.

— W tych dniach toczył się w Paryżu przed kratkami sądu cywilnego komiczny proces. Mleczarka skarżyła pewną damę o 483 franków 75 c., za mleko dostarczone jej w przeciągu miesiąca. Ta stosunkowo od zwykłej potrzeby nabiału, ogromna suma, zadziwiła sąd, ale po sprawdzeniu rachunku pokazało się, że owa Pani rzeczywiście tyle mleka spotrzebowała, bo co rano brała kąpiel w mleku. — Nie pierwszy to przykład takiego zbytku, oprócz Faustyny sławnej żony Marka Aureljusza Cesarza Rzymskiego, żona jednego z Dyrektorów Rzeczypospolitej Francuzkiej, słynna z piękności, Pani Tallien, brała także codzień kąpiel mleczną. Nadworna jej mleczarka sprzedawała potem mleko z tej kąpieli, które wielbiciele wdzięków Pani Tallien rozchwytywali. Sławne nawet było pod owe czasy mleko Dyrektorowej. Kąpiel z mleka była rzeczą dość zwykłą u bogatych niewiast starożytnego Wschodu.

— W teatrze opery w Wiedniu, pomimo szczęśliwem wystawieniu kosztownago baletu: „Nena Sahib“, rozpoczęto już próby nowego, pod tytułem: „Miłostki róży“, kompozycji Pana Desplacez. Mówią, że treść ma być bardzo wesoła, a co najważniejsza, że nie będzie stanowił całego widowiska.

— W teatrze Królewskim „Des galeries Saint Hubert“, 30 z. m., miało miejsce pierwsze przedstawienie nowej komedji P. Mallefille, pod tyt: „Sceptycy“. Niewiemy jak się powiodło. Czytamy tylko w gazecie Belgijskiej, że ostatniemi próbami tego ważnego dzieła, kierował sam autor, i że przedstawienie to mocno zaciekawia Brukselczyków.

— Nowy kompozytor zasłynął obecnie w Paryżu. Nazywa się Joachim Raff. Jest podobno przedstawicielem nowej szkoły Niemieckiej, której dzieła muzyczne Wagnera, główny dały popęd.

— Cesarz Austrjacki obdarzył złotym medalem, załugi znanego francuzkiego ex-Tenora Roger, za staranny przekład tekstu do „Czterech pór roku“ Heydn'a.

— Wezuwjusz, który przez parę miesięcy wielkiemi wybuchami i potokami lawy w ciągłej trzymał trwodze mieszkańców przyległych mu miejscowości, zdaje się zabierać obecnie do spokoju. Od 15go b. m. więcej z niego popiołów wybucha niż stopionej materji, a wybuchy słabsze są i rzadsze. Dwa najpierwsze strumienie lawy biegnące w kierunku obserwatorjum astronomicznego i Favoryta, wstrzymały się, a inny się zwrócił ku Torre del Greco. Wezuwiuszomanja kwitnie teraz właśnie w najlepsze w Neapolu; wszyscy chcą oglądać wspaniale się przedstawiający nocą potok płomieni błyskających z wulkanu. Połowa Neapolu biegnie na noc do Torre del Greco, albo do Resina spędzając czas pod gołem niebem; albo ciągnie karawanami na Wezuwjusz. Orkiestra usadowiła się „przy lawie,“ i ludzie literalnie tańczą na wulkanie. (Gaz. Pol.)

— Piszą w „Le Peuple belge“, — dnia 30 z. m — „W Niedzielę w teatrze National“ w Bruxelli, było maleńkie zamięszanie. Zapowiedziane jak zwykle na 7ą godzinę rozpoczęcie baletu „Ondyna“, niemogło się rozpocząć aż o 8ej, z powodu nieobecności artystów orkiestry, którzy odmówili pełnienia obowiązku. P. Felix Vande Sande, główny reżysser, musiał wyjaśnić niecierpliwiącej się publiczności, powód tego niespodziewanego opóźnienia. „Przed kilku tygodniami, dyrekcja teatru, poleciła drugiemu koncertmajstrowi, aby w razie nieobecności P. Waelput, dyrygował orkiestrą. Artyści, dla niewiadomych przyczyn, niechcieli odbywać prób, pod dyrekcją tego drugiego koncertmajstra. „Skazano ich na karę pie-

niężną; lecz niechcieli odebrać miesięcznej płacy, dopóki dyrekcja nie odwoła kary i przestali uczęszczać na naznaczane próby. Dyrekcja usunęła trzech głównych podżegaczy tego nieposłuszeństwa; tymczasem inni zagrozili, że niebędą pełnić obowiązków, jeżeli kara niezostanie cofniętą. Administracja, niechciała robić ustępstwa tym niewłaściwym wymaganiom; artyści nieprzyszli na próbę—i wczoraj, kiedy sala przepełnioną była słuchaczami, zgromadzili się w restauracji „le Coq" zkąd wysłali do P. Mulders delegowanego, z oświadczeniem, że grać nieprzyjdą dopóki dymisja ich towarzyszów i kara pieniężna nie będą odwołane. „Pan Mulders ustąpił, aby nieczynić zawodu licznie zebranej na Ondynę publiczności." „Skoro pp. muzycy ukazali się przy pulpitach, przyjęto ich potężnem gwizdaniem, a przy końcu przedstawienia, P. Vande Sande, oświadczył publiczności, że dyrekcja daje dymisję całej orkiestrze. Wtedy zagrzmiały huczne oklaski; publiczność zrozumiała, że żadna administracja nie jest obowiązaną ulegać niedorzecznym wymaganiom swoich podwładnych." „Chwalemy (mówi dalej le „peuple belge) energiczny środek, jakiego użyła dyrekcja na pohamowanie pp. artystów orkiestry, od ciągłej pewnego rodzają tyranji, i nieustannego narzucania zawsze i wszędzie swojej woli.

— Od kilku dni bawi w Berlinie referujący Radca w Ministerstwie Austrjackim spraw wewnętrznych, Wehli, w celu poznania Pruskiej Administracji wyższej. Radca ten konferował już z Ministrem spraw wewnętrznych i handlu, również z Prezesem policji Wurmbem.

— W warsztatach okrętowych portu w Brindisi, we Włoszech, wybuchł w tych dniach wielki pożar. Ogień ogarnął wszystkie warsztaty, a ponieważ straż ogniowa musiała się przeprawiać wpierw przez małą zatokę morską, nim do pożaru dojść mogła, przeto pomoc przybyła za późno. Stróż tamtejszy spał tak mocno, że go ani jaskrawy płomień, ani trzask okropny zbudzić nie zdołał. Szkodę obliczają na mniej więcej 80,000 lirów.

— W Hotel des Ventes w Paryżu, malarz Gedeon odkrył niedawno ciekawy sztych niemiecki z XV wieku, posiadający wszelkie możliwe cechy autentyczności. Sztych ten przedstawia na pierwszym planie dwa słupy prostopadłe wbite w ziemię, a między temi zawieszony horyzontalnie nóż z rodzaju używanych teraz do sieczkarni i pod nim skrępowanego powrozami i trzymanego za włosy przez kata człowieka. Na drugim zaś planie, widać gromadkę żołnierzy w strojach ówczesnych, którzy się przypatrują tej ciekawej operacji a w głębi blanki fortecy. Dowód, to jest zatem niezaprzeczony, iż gilotyna nie jest wynalazkiem francuzkim, ale że Niemcy pierwsi, i już w XV wieku wynaleźli tę machinę działającą bardzo dokliwie na szkodę czapników.

— Znaczenie wczoraj pomieszczonej w naszem piśmie premjowej Szarady, pierwszy nadesłał Pan Stanisław Plater, mieszkający przy ulicy Mazowieckiej. w domu Hr: J. Zamojskiego, Nº 1347*f*. Szarada ta ułożoną była z wyrazu: *Przeczucie*.

— „Ekonomista", pismo miesięczne, poświęcone Ekonomice, Statystyce i Administracji, z dodatkiem tygodniowym informacyjnym, pod nazwą: „Merkury". Zeszyt XII-ty na miesiąc Grudzień r. z., opuścił prassę.

— „Budowniczy Wiejski", Nr 1, wyszedł z druku mieści w sobie: 1) Plany domu mieszkalnego dla właściciela ziemskiego; 2) Plany domu na pomieszczenie służby folwarcznej na 12-cie familji. 3) Wiadomości techniczne: o wznoszeniu budowli z wapna i piasku. Prenumerować można w Warszawie, we wszystkich księgarniach znaczniejszych. Na prowincji, w księgarniach miast Gubernjalnych, dla których urządzono skład główny w księgarni P. Michała Glücksberga, w Warszawie, Nr 411. Wysyłający prenumeratę pod adresem Redakcji w Warszawie, ulica Warecka, Nr 1253c, lub też składający takową w urzędach pocztowych, otrzymywać będą zeszyty co miesiąc, w zamkniętych kopertach, na stacjach pocztowych przez siebie wskazanych.

— „Mucha," zeszyt 2gi, opuściła prasę. Skład główny w Księgarni Józefa Kaufmana, Krakow.-Przedm. Nr 442. Cena kop. 25; do powyższej Księgarni mogą się osoby z prowincji z przedpłatą zgłaszać, a mianowicie: na 3 zeszyta należy przysłać rs. 1; na 6 rs. 2; na 9 rs. 3; na 12 rs. 4. — Każden zaś zeszyt po wyjściu z druku wysłanym będzie podług wskazanego adresu franco.

— *Atlasy* niemieckie z najnowszym podziałem politycznym: Henryka Lange, z 30 kart na miedzi rytych złożony, cena rs. 7 kop: 20; Sohr-Berghausa, ze 100 kart złożony, nowo-przejrzany i poprawiony. Prenumerata na cały Atlas rs. 15, składaną być może częściami w xięgarniach: Maurycego Orgelbranda w Warszawie, przy ulicy Krak:-Przedm: Nr 40 7 (nowy 1) i w Wilnie.

— Nakładem Księgarni Pana Bernarda Lessmana, wyszło już kilka kursów elementarnego nauczania obcych języków, według metody Ahn'a lub Ollendorfa, starannie przyswojonych. Obecnie taż firma, puściła w obieg „Klucz" do metody Ollendorfa, podług której w ciągu sześciu miesięcy można nauczyć się czytać, pisać i mówić po francuzku.

— Mały atlas dla dzieci, z sześciu kart, t. j. dwóch półkuli i pięciu części świata złożony, wyszedł nakładem litografji P. Müllera, przy ulicy Senatorskiej. Format dużej ćwiartki, a cena 37½ kop.

— Zeszyt szósty „Biblji" z illustracjami Dorégo, nadszedł do księgarni Maurycego Orgelbranda, w Warszawie i Wilnie.

— W księgarni i składzie nót muzycznych, pod firmą E. *Wende i Spółka*, na Krak:-Przedm:, w domu Pana Bayera, Nro 412a, jest do nabycia po zniżonej cenie: Gąsiorowski St:, „Historja handlu w ogólnych zarysach od najdawniejszych czasów aż do roku 1860." Zamiast rs. 2. za rs. 1.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA.

Paryż, 1 Lutego. — Wczorajsze posiedzenie Ciała prawodawczego, było jednem z najburzliwszych, jakie oddawna miały miejsce w Palais-Bourbon. Jules Favre docinał swemi ostremi sarkazmami, większo-

ści w sposób nader niemiły, i kilkakrotnie usiłowano przerwać mu głos, lub przynajmniej zagłuszyć jego mowę. Po przywódcy lewej strony, zabrał głos Granier de Cassagnac, również przeciw prawu prasowemu, ale ze stanowiska przeciwnego, to jest reakcyjnego. Dowodzenia jego były tak godzące na swobodę prasy, iż jeden ze słuchaczów, w trybunie dla publiczności przeznaczonej, przerwał mu je dość uszczypliwem odezwaniem się. Okoliczność ta wywołała hałas niezmierny, tak iż prezydujący dla przywrócenia spokojności, zagrozić musiał, że każe woźnym trybuny opróżnić. Reakcyjna wymowa wszakże P. de Cassagnac wywarła wrażenie, gdyż w gronie większości Izby mówiono zaraz tego samego wieczora, że prawo ma być zupełnie cofnięte. — Kwestja czy systemat zachowywania milczenia o rozprawach Izb przez dzienniki niezawisłe, ma być nadal utrzymany, była długo roztrząsaną na zebraniu redaktorów naczelnych i opozycji u P. Marie. Zdania były rozmaite; między innemi Girardin proponował wygłaszać pochwały deputowanych opozycyjnych w tym samym tonie, w jakim organa półurzędowe piszą elegje dla Ministrów, w końcu jednak wszyscy zgodzili się, na nieogłaszanie nadal żadnych artykułów o rozprawach Izb.—Sprawa Kerweguen'a, przechodzi rozmaite fazy, nie wezwano dotychczas żadnego z bankierów, dla złożenia świadectwa, ale tylko siedmiu deputowanych, dwóch dziennikarzy, jednego Pułkownika i jednego Jenerała. — P. Berrier zresztą ma być oddawna w posiadaniu odezwy Ambasadora Pruskiego, w której oznajmia gotowość poświadczenia, w jakiejbądź formie, o niewinności P. Guerralt.

(Schl. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Przekonanie, iż Rząd Francuzki nie myśli cofnąć projektu do prawa prasowego, potwierdzają nie tylko półurzędowe dzienniki Paryzkie, ale i Minister spraw wewnętrznych P. Pinard, który miał to oświadczyć kilku deputowanym, zadającym mu w tym przedmiocie pytanie przed rozpoczęciem posiedzenia dnia 3go b. m.— „Monitor“ z 4go b. m. ogłosił dekret publikujący prawo o reorganizacji armji.

Z Londynu donoszą 3go b. m., że srebro jest poszukiwane na targu pieniężnym, a odpływ złota do Paryża nieustaje.— Do dziennika „Globe“ piszą z Cork, iż Fenijanie wysadzili w powietrze jedną bramę i poprzecinali wszystkie druty telegraficzne w okręgu 4romilowym.

Depesza urzędowa z komendantury armji Abissyńskiej, datowana 25go z. m., zawiadamia, że urządzono wygodną drogę dla wozów do Senafeh, i że wozy z prowjantem już ją przebywały. — „Times“ ogłasza depeszę z Senafeh, z dnia 28go Stycznia, iż Jenerał najpierw udał się do straży przedniej, oraz, że brygada mieszana wyrusza dnia następnego do Antalo.

„Corresp: Ital:“ donosi o wybuchu zaburzeń w Padwie, skutkiem postanowienia władz Kościelnych obchodzenia trzy-dniową Uroczystością Kościelną, zwycięztwa pod Mentana. Rząd z powodu tych zaburzeń wzbronił owego nabożeństwa, i przedsięwziął środki dla zapobieżenia wybuchowi podobnych nieporządków w innych miejscach Królestwa.

Listy z Rzymu wspominają, że niedawno odbyło się u Króla Franciszka IIgo, zgromadzenie reprezentów, wydziedziczonych Książąt Włoskich, na którem miały być ułożone zasady wspólnej polityki.

„Hamburg-Mastricht“ w telegramie z Wiednia donosi, że Książę Gorczaków rozesłał okólnik do reprezentantów Rosji za granicą, w którym stanowczo wypiera się wszelkiej solidarności z politycznemi dążeniami panslawizmu.

Depesze Telegraficzne.

Paryż, 6 Lutego — „Constitutione“ ogłasza list z Bukarestu, donoszący o utworzeniu się trzech band zbrojnych w rozmaitych punktach Księztw. Zdaje się iż bandy te, dowodzone przez cudzoziemców, zamierzają wkroczyć do Bulgarji, palić miejscowości Tureckie i wznowić rozboje przytłumione w roku zeszłym.

ROZMAITOŚCI.

POCAŁUNEK.

Pocałunek, według słownika, jest to pewne poruszenie ust i jednoczesne dotknięcie niemi jakiego przedmiotu wzbudzającego szacunek *np.* obrazu świętego.

Przyznajcie, że trudno dać określenie bardziej suche, przedmiotu niekiedy tak ponętnego, a w wielu razach nawet drażliwego, któremu *Noriac* poświęcił pełną smaku i elegancji książkę p. n. „Pamiętniki pocałunku.“

Pocałunek ma swoją historję, gdyż jest tak stary jak świat.

Już w świątyniach Cerery kapłani całowali się wzajemnie na znak zgody i pojednania.

Za czasów Plutarcha, istniał w Rzymie zwyczaj, że kobiety witały swych rodziców i przyjaciół, całując ich w usta. Weszło to w użycie dla tego, aby kobiety zaprzestały nałogowo pijać wino, gdyż taki pocałunek zdradzał ich przyzwyczajenie.

Starożytni przywiązywali równie do pocałunku jakieś święte i symboliczne znaczenie, skoro posągi swych bogów całowali, osobliwie zaś ich brody, jeśli rzeźbiarz brodatemi ich przedstawił.

Obaj apostołowie, ŚŚ. Piotr i Paweł, kończą zwykle swoje listy do wiernych, słowy: „Pozdrówcie tych i tych świętym pocałunkiem, i t. d.“

Rodzaje pocałunków są tak rozliczne, jak rozliczne są odmiany kamelji.

Pierwszym i najczystszym pocałunkiem jest niewątpliwie pocałunek matki, którym wita swe dziecię na świat przychodzące.

Dawniej istniał także *pocałunek feodalny.* Każdy wazal, na znak poddaństwa, musiał swego pana w rękę całować. Jeśli zaś nie zastał go w domu, w takim razie obowiązany był, dla okazania szacunku, złożyć pocałunek na zamku drzwi wchodowych.

Całowanie ręki, zachowujące się jeszcze dotąd na ceremonialnych przyjęciach u niektórych Dworów europejskich, również za oznakę uszanowania jest poczytywane.

Dalej, mamy jeszcze w kościele katolickim *całowa-*

nie nogi, zostające w związku z całowaniem w trzewik. Mianowicie w dniu Wielko-Czwartkowym, kapłan umywa i całuje nogi dwunastu starcom lub dzieciom, na pamiątkę Zbawiciela i Wieczerzy Świętej.

Najnikczemniejszym ze wszystkich pocałunków, jakie miały miejsce od czasów Chrystusa, jest *pocałunek Judasza*, chociaż niewątpliwie zdarzały się już przed tem podobnie zdradzieckie pocałunki. Czytamy bowiem w Piśmie Świętem (Ks. II Królów), że Joab, jeden z dowódców Dawida, zazdrosny względem Amaży, drugiego dowódcy, witając go pewnego razu, ujął go za rękę, jakoby w celu złożenia na niej pocałunku, a tymczasem na wskroś przeszył go mieczem.

Autorowie wyróżniają jeszcze cztery rodzaje pocałunków. Najprzód *pocałunek pojednania*, jaki zamieniają pomiędzy sobą dwaj nieprzyjaciele, na znak puszczenia w niepamięć dawnej urazy. A ponieważ taki pocałunek nie łatwo było przywieźć do skutku między tak zaciętemi wrogami, jakiemi byli Montechi i Capuletti, przeto genjusz Szekspira zastąpił go *pocałunkiem miłości* między poetycznym Romeo i naiwną Julją. W czasach prześladowania chrześciaństwa, wyznawcy tej religji, powracając od tajemnej komunji, udzielali sobie nawzajem *pocałunek pokoju*. Pocałunek ten brano często za jedno z *pocałunkiem wiary*, jakim wędrujący pielgrzym podziękował gościnnemu Chrystusowi za udzielone mu schronienie.

Pocałunki będące w użyciu u dzisiejszego społeczeństwa, są nader rozliczne. I tak, znamy pocałunki w kotyljonie, pocałunki przy grze w fanty, noworoczne, świąteczne i wiele innych. Obliczono, że w Paryżu w pierwszych dniach Stycznia każdego roku, przeszło miljon pocałunków ekspensują. Nie wszystkie jednak te pocałunki trzymają przepisaną próbę, bo nie wszystkie są prawdziwe, szczere, serdeczne.

Nakoniec jest jeszcze jeden rodzaj pocałunku, czystszy i świętszy od tego, jaki Królowa Małgorzata Holenderska złożyła na ustach śpiącego poety Alaina Chartier, więcej świadczący o pokorze, jak całowanie nóg, zaprowadzone przez Dyoklecjana; jest to *pocałunek udzielony przestępcy* na śmierć skazanemu.

Nieszczęśliwy, zbłąkany człowiek, popełnił zbrodnię, skazano go na śmierć. Czyn jego jest okropny, zachowanie się cyniczne. Potępiony i pogardzany od wszystkich, idzie na miejsce stracenia. Opuścili go dawni znajomi, odepchnęła z odrazą najbliższa rodzina. Jest jednak człowiek, który towarzyszy mu stale, podpiera go swem ramieniem, pociesza. Nawet na stopniach szafotu upomina go, błaga o skruchę, wskazuje mu niebo pełne miłosierdzia, dodaje otuchy, wreszcie żegna go, całując w twarz śmiertelnym potem oblaną. Ostatnia pamiątka, jaką ten nieszczęśliwy zabiera z tego świata, przeciwko któremu tak ciężko zawinił, jest pocałunek Apostoła Chrystusowej wiary.

— „W r. 1847 słynna tancerka Fanny Elsler, występowała w teatrze Argentina. Najzapaleńsi jej wielbiciele złożyli się wówczas dla ofiarowania jej wieńca złotego wartości 12,000 franków.— Ofiarujcie ten wieniec, jeżeli wam się tak koniecznie podoba, odezwał się jeden z Rzymskiej arystokracji, nie widzę bowiem w tym postępku nic coby uwłaczało przepisom. Ale pozwólcie sobie powiedzieć, że wybór pamiątki jaką znakomitą tancerkę pragniecie udarować, nie jest zbyt szczęśliwym. Zdawałoby mi się jednak, że przeznaczenie główne wieńców jest dla głowy, a nie dla nóg. Panna Elsler otrzymała wprawdzie ten kosztowny podarunek, ale dowiedziawszy się o tem odezwaniu przesłała 6,000 franków w ofierze dla ubogich wiecznego miasta.“

WIELKI TEATR.

Dziś we Czwartek dnia 25 Stycznia (7 Lutego) 1868 r.

OPERA

w 4ch aktach

HALKA.

Słowa Włodzimierza Wolskiego, muzyka St: Moniuszki.

OSOBY

Stolnik — — —	Pan Kozieradzki
Zofja jego córka — —	Pani Hess
Janusz — — —	Pan Prochazka
Dziemba poufały Stolnika —	Pan Suszyński
Halka } wieśniacy ze wsi Janusza	Panna Kwiecińska
Jontek } wieśniacy ze wsi Janusza	Pan Koehler
Dudziarz — — —	Pan Lucas
Pasterz — — —	Pan Mystkowski

Rzecz dzieje się w przeszłem stuleciu.

TAŃCE

układu Romana Turczynowicza.

W AKCIE 1-szym.

POLONEZ.

MAZUR. PP. Piotrowska, Dylewska, Turczynowicz, Popiel, Oliwińska, Tyszczynko.

W AKCIE 3cim.

TAŃCE GÓRALSKIE. PP: Buczyńska, Popiel. PP: Turczynowicz, Kuhne i Corps de ballet.

Zacznie się o godzinie 7-mej.

Jutro: Opera **Il Domino Nero** (Czarne Domino) przez artystów Włoskich. Abonament zawieszony.

W Teatrze Rozmaitości. Jutro: **Guerin**.

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Głównej, otwartą jest z wyjątkiem Czwartków codziennie od godziny 9-ej rano do 2-giej po południu.

Dziś i codziennie, w sali dawniej Orfeum, w domu Pana Lessera, przy ulicy Miodowej, dwa przedstawienia widowiska z **Teatru Mechanicznego**, przez Pana E. Tarwith. Początek 1go o godzinie 5ej, drugiego o godzinie 7ej wieczorem. Biletów nabyć można w Bufecie.



Dziś i codziennie **na Nalewkach**, w ogrzanym budynku od godziny 9 z rana do god. 8 wieczorem; **WIELKA MENAŻERJA** M. Heidenreicha. Właściciel tejże Menażerji powiększył ją w tych dniach świeżym transportem zwierząt. Przybył tu także i brat jego, sławny pogromca zwierząt, Pan Adolf Heidenreich, i będzie dawał przedstawienia przed karmieniem zwierząt, to jest będzie wchodził do wnętrza jednej głównej klatki, gdzie zgromadzone będą różne drapieżne zwierzęta, przedstawiając ich tresurę. Główne karmienie odbędzie się codziennie o godz: 4ej po południu i o godzinie 7 wieczorem.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 5-go Lutego płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: 25 do rs: 9 kop. 67; żyta od rs: 6 kop: 85 do rs: 6 kop: 97; owsa od rs. 3 kop: 15 do rs: 3 kop: 25; gryki od rs: 4 kop: 80 do rs: 5 k: — kartofli od rs: 2 k: 55 do rs: 2 k. 70.

Okowity płacono dnia 5-go Lutego za wiadro od rs: 4 k: 3 do rs: 4 k: 8; za garniec od rs: 1 k: 31 do rs: 1 k: 33.

DONIESIENIA.



Ktoby miał do zbycia Dom wśrodku Miasta, w szacunku kilkunastu, a najwyżej do trzydziestu tysięcy rubli, zechce nadesłać adres swój do **Józefata Fedeckiego**, Obrońcy Sądowego pod Nr 604 przy ulicy Bielańskiej. (596—1298.)



WOLANCIK, w dobrym stanie, na leżących resorach na jednego lub parę koni jest do sprzedania za cenę umiarkowaną. Wiadomość przy ulicy Fabrycznej pod Nr 3,000 obok fabryki Odlewni Żelaza W-go **Rudzkiego**. (588—1290.)

Do Składu **Jana Gridina** 2-go na Nowem Świecie w domu Hr. Stadnickiego Nr 1252 nadszedł transport towarów jako to: Jarząbki najlepsze po 70 kop. za parę; średnie, po 60 i 50 kop. za parę, Cietrzewie po 1 rs. 20 kop. za parę, Głuszce po 1 Rs. 50 kop. za parę, Kapłony po rs. 2 za parę, Koropatwy białe po kop 75 za parę, Mąka Gryczana na bliny po kop 12 za funt, Jesiotr, Sterledzie, Łososina świeże po kop: 50 za funt, Sigi świeże po kop. 40 za funt, Nowaga po kop. 35 za funt, Sędacz świeży kop. 25 za funt, Wyzina świeża kop. 30 za funt, Wyzina mało solona kop. 20 za funt Jesiotr mało solony kop. 30 za funt, Łosoś marynowany kop 50 za funt, Sigi wędzone 1 rs. 25 kop za sztukę, Sielawki wędzone ruskie po 1 rs. za 100 sztuk, Szamajki. Kilka (sardele) Stynki, Oliwki, (msaliny), Grzyby marynowane suszone, Gruzdze solone, Rydze marynowe i solone, Olej Markowy z Gorczycy, Konopny i Słonecznikowy Kawior świeży i prasowany, Konfitury Kijowskie suche i płynne, Soki rozmaite, Groszek zielony, Sól stołowa, Mąka pszenna Jelecka, Patelnie do blinów, Masło Litewskie, Siemie Kanarkowe, Musztarda, Sarepteka, Bulijon. (591—1294.)

JARZĄBKI świeże mrożone z Jeleni czyli Reniferów nadeszły Cąbry, Udzce, jak również nadejdą w tych dniach Języki z Reniferów; Ryby na wagi, Jesiotr i Łosoś świeży nadejdą w tych dniach; z któremi poleca się Skład Win i Delikatesów **A. Bocquet**. (600—1566.)



OSTRYGI

Ostendzkie wyborowe, codzień świeże, w Handlu **Sowińskiego i Szulca**, dawniej E. Koelichena, przy rogu ulic Długiej i Przejazd. (17,272)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 6 Lutego 1868 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr.			
Pół imperjały rosyjskie rs. 5 k. 95.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 40.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	80	75	80	25
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	69	75	69	25
Listy likwidacjne za rs. 100 . . .	60	25	59	75
Nowa Ros. pożyczka prem: z r. 1865,	117	—	116	50
„ „ „ z r. 1866,	116	75	116	33
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:;	63	—	61	50
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	55	17	54	67
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	80	50	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	77	—	76	56

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. $48^8/_9$.
Od Listów likwidacyjnych k. $73^1/_3$.
Berlin. Wexel 100 tal: 2 m. $117^3/_4$ do $117^1/_2$ %.
Wiedeń. Wexel 150 Z. W. 2 m. $100^1/_2$ do %.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Zapozwoleniem Cenzury Rządowej,— Redaktor, Wacław **Szymanowski**.